Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 200 Kraków, środa 2 września 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Światła i cienie: Oszczędność i rozrzutność

Apel, skierowany do rządu, aby sanację stosunków walutowych i gospodarczych oparł na oszczędnościach, przedewszystkiem w dziale wojskowym, nie pozostał bez skutku. Rząd poczuł się do obowiązku poinformowania opinji publicznej, że oszczędności są konieczne i — co ważniejsze — możliwe. Przed kilku dniami podaliśmy już, że na konferencji p. Grabskiego z generałem Sikorskim omawiano sposoby i drogi, na których możnaby uzyskać oszczędności w wydatkach wojskowych. Odrazu zauważyliśmy wtedy, że samo zabranie się do tego dzieła nie wystarcza, gdyż słowa same nawet razem z przysłowionymi dobrymi chęciami nie dadzą tych oszczędności, jakie są potrzebne dla — powiedzmy — sprawiedliwszego oparcia budżetu.

Przekonujemy się obecnie, że oszczędności są możliwe. I to jest jasną stroną tej sprawy. Jeżeli szereg pism, donosząc o tej sprawie, pisze, że „kwestja zmniejszenia budżetu na r. 1926 jest dziś aktualną, jest to najlepszą wskazówką, że rzecz się traktuje na serjo. Doniesienia te precyzują nawet tę możliwość, podając jako możliwą granicę oszczędności 8 proc. budżetu.

Przedłożony przez rząd ciałom ustawodawczym budżet na r. 1925 wynosił 1.981,593 000 zł i wskutek uchwał Sejmu i Senatu został podwyższony na 2.130,702.000 zł, tj. o przeszło 10 proc. ponad preliminarz rządowy. Widzimy więc, że nasze ciała ustawodawcze okazały jeszcze większą hojność w szafowaniu wydatkami niż rząd, który też dał Sejmowi nauczkę, bo wedle informacji oszczędności w pierwszem półroczu wynoszą przeszło 130 miljonów czyli wydatki o 12 proc. mniejsze niż preliminarz przewidywał.

Na podstawie tego wyniku dochodzą sfery miarodajne do wniosku, że wydatki można zredukować, niewiadomo tylko, dlaczego o 8 proc., nie zaś conajmniej o już osiągnięte 12 proc. Przyjąwszy jako podstawę oszczędności pierwszą stopę, otrzymalibyśmy przy 2 miljardowym budżecie około 160 miljonów rocznie, a więc budżet jeszcze byłby o jakie trzy razy większy, aniżeli w swym memorjale żądał sir Hilton Young.

Rząd jednak chce iść trochę dalej. Wedle wiadomości nadeszłych w sobotę, p. Grabski ponownie konferował z generałem Sikorskim w sprawie budżetu wojskowego, a w wyniku tej konferencji przedłoży Radzie ministrów wniosek o zaprowadzenie oszczędności budżetowych w granicach 10 proc. Niewiadomo naturalnie, czy oszczędności te mają być generalne, tj. obejmujące cały budżet, czy też specjalne tj. obejmujące pewne działy budżetu. Jeżeli bowiem budżet np. ministerstwa oświaty ma być okrojony schematycznie jak budżet wojskowy, nie byłaby to gospodarka ani przewidująca ani racjonalna, gdyż z natury rzeczy wynika, że wydatki należy traktować indywidualnie, że nie uchodzi powiedzieć: chce oszczędzić 10 proc. na wszystkich wydatkach bez różnicy ich celowości. Takie mechanizowanie oszczędności byłoby cieniem w świetle, jakię sama myśl o oszczędnościach wytwarza.

Co to znaczy, jeżeli w informacjach o zamierzonych oszczędnościach podkreśla się, że „zmniejszenie wydatków będzie mogło być zastosowane bez uszczerbku dla życia państwowego." Czy ma to być odparowaniem głosów żądających oszczędności przez rzucenie podejrzenia, że zamierzają sparaliżować choćby tylko pewne gałęzie życia państwowego? Jeżeli ta myśl w czyjejkolwiek głowie powstała, to doprawdy warta ona pozłoty. Bo żądanie oszczędności ze strony obywateli od państwa — a żądanie to podnosi za pośrednictwem prasy — jest conajmniej w tym samym stopniu usprawiedliwione, co ustawiczne nawoływanie, i przymuszanie obywateli przez państwo do oszczędności. Państwo, domagając się od obywateli ofiar, ma obowiązek przodować w tej ofiarności, a za taką, otwarcie mówiąc, nie możemy uważać z góry powziętego postanowienia, że oszczędności będą z ołówkiem w ręku obliczane w skali — ku dołowi.

Przyznajemy, nie poraz pierwszy zresztą, że rząd znajduje się w ciężkiej sytuacji. Wszyscy zresztą to widzą, tem dziwniejsze wobec tego jest ciągłe, mimo zaprzeczeń, wysuwanie nowych kombinacyj rządowych, które — rzecz jasna — muszą obalić kombinację istniejącą. Powiedział p. Grabski przed kilku dniami w wywiadzie prasowym, że ustąpienie rządu względnie zmiany w rządzie mogłyby nastąpić tylko na żądanie Sejmu, a ponieważ teraz Sejmu niema, więc — pewne koła robią starania, aby go wcześniej zwołać. Cóż bowiem innego ma oznaczać następujące doniesienie pism warszawskich: Na wtorek (dziś 1 września) marszałek Rataj zaprosił do siebie przedstawicieli klubów sejmowych w celu omówienia sytuacji ogólnej, oraz porozumienia się, czy nie należałoby zwołać wcześniej Sejmu. Konferencję tę p. marszałek zwołuje na żądanie niektórych klubów, wyrażających opinję, że należałoby zwołać Sejm wcześniej. Marszałek Rataj jest odmiennego zdania. Uważa, że sytuacja nie wymaga zmiany terminu otwarcia sesji sejmowej, naznaczonego na dzień 29 września, a więc są kluby, które przez wcześniejsze zwołanie Sejmu chcą ułatwić p. Grabskiemu ustąpienie czy zmiany w rządzie. W czyim to interesie się robi? Nie ulega wątpliwości, że nie w interesie sanacji, która jest dziełem i winą p. Grabskiego i przez niego powinna być do końca przeprowadzona, tembardziej, że — swoim zwyczajem albo na podstawie faktycznych danych — koniec ten zapowiada w ostatniem swem exposé na najkrótszy już termin. Bo jeżeli wedle wyrażenia p. Grabskiego sierpień był najgorszym miesiącem (pierwej miał być miesiącem przełomowym), to chyba wrzesień będzie już lepszym.

Tajemnicę odnośnie do wspomnianych wyżej klubów rozwiązuje w pewnej mierze wiadomość, że w pierwszych dniach września odbędzie się zjazd klubów stanowiących dawną ósemkę, a więc endecji, chadecji, dubadecji, a pozatem także Piasta. Ot, mamy całą byłą „większość narodową", po której p. Grabski w grudniu 1923 r. objął spadek. A może dla tych stronnictw przyszedł czas rewidykacji utraconego majątku w dosłownem tego wyrazie znaczeniu tj. rządów? Blisko dwa lata być świadkiem, jak inni stoją u steru, to boli i dlatego może będą próbowali ten ból uśmierzyć.

Ulgi dla rolników — dla robotników nic

Kwestja sfinansowania pomyślnych zbiorów stała się u nas kwestją pomocy dla rolników. Rzecz zrozumiała, że rząd stara się o korzystne spieniężenie zbiorów jako najważniejszego atutu w walce z niedoborem w bilansie handlowym i rzeczą naturalną jest, że rząd robi wszystko, aby wywóz nadwyżki zbiorów umożliwić, dlaczego jednak rząd nie przykłada tej samej miary do potrzeb przemysłu, które pokrywają się w tym wypadku z potrzebami robotników?

Dla sfinansowania wywozu zboża rząd zamierza użyć środków państwowych. Donosi o tem następujący komunikat:

„W najbliższym czasie rząd zamierza wnieść do władz ustawodawczych projekt ustawy o kredytach pod zastaw zboża. Niewiadomo, czy będą to kredyty w formie listów wartościowych, na wzór amerykańskich, udzielanych pod zastaw zboża w elewatorach (z powodu szczupłej ilości elewatorów w Polsce byłoby to trudne do przeprowadzenia), czy też pod zastaw zboża w stertach. Projekt tej ustawy jest już opracowany i według tego projektu ciężar finansowy ma wziąć na swoje barki Bank gospodarstwa krajowego. Możliwem jest jednak, że inne banki zgłoszą swój współudział do tej akcji kredytowej po ogłoszeniu ustawy".

A więc dla rolników mobilizuje się bank państwowy, mobilizuje się Sejm, robi się wszelkie ułatwienia. Nie zazdrościmy im tego, ale pod warunkiem równego traktowania. A tymczasem dzieje się przeciwnie. Oto niedawno Związek przemysłu włókienniczego w Polsce, obejmujący fabryki w Łodzi, Żyrardowie, Białymstoku, Bielsku-Białej i t. d., wniósł do rządu memorjał, aby przydzielił temu przemysłowi kredyty w Banku gospodarstwa krajowego pod zastaw towarów. Przemysłowcy chcieli tym sposobem utrzymać produkcję, która w całym szeregu fabryk ustała, a przynajmniej została ograniczoną z powodu zastoju w handlu przez brak kredytów, zwyżkę dolara i t. d.

Na ten memorjał rząd dotąd odpowiedzi nie dał. A przecież chodziło o niepozbawienie pracy kilku tysięcy robotników, o niepowiększenie i tak już nadmiernego bezrobocia, obejmującego już teraz do 200 tysięcy ludzi. Czy robotnicy mają mniejsze prawo do życia i mniejsze prawo do opieki państwa, niż rolnicy? Prawda, rolnicy muszą być upominani o placenie podatków, robotnicy zaś bez upominania płacą podatki pośrednie i podtrzymują takie obfite źródło dochodów, jakiemi są monopole.

Ciekawą jest rzeczą, z jaką pieczołowitością rząd zajmuje się kryzysem węglowym, wywołanym przez zamknięcie granicy niemieckiej, a zupełnie nie troszczy się o kryzys w produkcji przemysłowej. Przecież przemysł włókienniczy jest obok metalowego największym w Polsce i chyba choćby ze względu na swych pracowników zasługuje na taką samą opiekę! Nie żąda się przecież od rządu subwencji; przeciwnie, przez utrzymanie ruchu w fabrykach nie zasila się bezrobocia i zaoszczędza się rządowi wielkie sumy, które musiałby dopłacać do funduszu bezrobocia.

Jest też prawdą, że rolnictwo jest największą gałęzią pracy w Polsce, niemniej jednak jest prawdą, że bez przemysłu państwo nasze nie mogłoby istnieć. Z tych i z wielu innych względów żądamy równego traktowania, żądamy umożliwienia robotnikom pozostania przy warsztatach pracy.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

II Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej

Piąty dzień obrad

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Marsylja, 26 sierpnia.

Jak za dni poprzednich, obradowały dzisiaj komisje. Główne zainteresowanie skupiło się około komisji pokojowej oraz komisji wschodniej. Dziś również obradowała konferencja wychowawcza, z której przedkładam Wam osobne sprawozdanie.

Na porządku obrad posiedzenia plenarnego był dziś punkt: **„Warunki życiowe klasy robotniczej i bezrobocie"**. Obok problemu pokoju, sprawa ta budzi największe zainteresowanie, w tych dwóch bowiem sprawach, pokoju i bezrobocia, zaznacza się silna różnica między socjalistami kontynentalnymi a angielskimi labourystami.

Ale oto przebieg posiedzenia:

O godz. 3 popoł. wstępuje na trybunę tow. **Vanderwelde**, obecny minister spraw zagranicznych Belgji, oraz tow. **Moller**, minister szwedzki. Witają ich żywe oklaski. Tow. Vanderwelde krótko przemawia, stwierdzając, że według statutów Międzynarodówki, członkowie egzekutywy wraz z objęciem teki ministra, automatycznie przestają być jej członkami. Tem niemniej, pragną wiernie służyć nadal sprawie pokoju, socjalizmu, Międzynarodówki.

SPRAWA BEZROBOCIA

Głos zabiera tow. **de Brouckere** z Belgji. W dobitnych wywodach przedstawia, że bezrobocie jest ściśle związane z obecnym ustrojem. Powoduje ono ogólny upadek poziomu klasy robotniczej, gdyż nietylko bezrobocie samo działa na klasę robotniczą, ale także **lęk przed możliwością stracenia pracy** paraliżuje jej siłę obronną. Jeżeli państwo współczesne nie potrafi dać pracy każdemu chętnemu, to przynajmniej powinno dać mu pieniężny zasiłek w czasie bezrobocia. Tego się domagamy. Usunąć zjawisko bezrobocia może tylko racjonalna organizacja gospodarki światowej. Problem ten musimy rozwiązywać w ramach międzynarodowych. Emigracja bezplanowa nie rozwiązuje sprawy, wymaga ona też systemu organizacyjnego; winniśmy wyłonić specjalną organizację celem zbadania sprawy emigracji. Referent wskazuje na politykę ceł ochronnych, jako na jedną z przyczyn bezrobocia i domaga się podjęcia **robót publicznych** w okresach depresji gospodarczej. Rezolucja, którą tow. Brouckere przedkłada, wskazuje środki, które **muszą być bezpośrednio przedsięwzięte**, aby uniknąć nieszczęścia rozszerzenia się bezrobocia.

SCYSJA Z DELEGACJĄ ANGIELSKĄ

Krótko przemawia tow. **Panken** z Nowego Jorku, poczem imieniem delegacji angielskiej zabiera głos tow. Dollan. Muszę tu zaznaczyć, że na posiedzeniu komisji bezrobocia większością głosów przyjęto dodatkową rezolucję angielską. Sprawozdawca tow. Brouckere oświadczył, że nie będzie mógł tej uchwały przedstawić kongresowi. Wybrano komisję trzech, która przy sprzeciwie Anglików przyjęła rezolucję bez angielskiej poprawki. Obecnie spór przeniósł się na plenum kongresu.

Dollan żąda dodania do rezolucji ustępu, mówiącego o powodach bezrobocia. Rezolucja dodatkowa delegacji angielskiej ma takie brzmienie:

Problem bezrobocia, złączony z kapitalistyczną gospodarką, został utrudniony przez następstwa wojny, tj. przez reparacje, długi wojenne, niestałość wartości pieniądza i zaburzenia w handlu międzynarodowym. Konieczną jest międzynarodowa akcja socjalizmu celem rewizji traktatów pokojowych, zmniejszenia odszkodowań wojennych do granic minimalnych niezbędnych celem odbudowy zniszczonych okolic Francji i Belgji, wzajemnego skreślenia długów wojennych, regulacji wartości pieniądza i zniesienia ceł.

Tę rezolucję angielską przyjęto na komisji bezrobocia 11 głosami przeciw 7. Tow. Dollan motywuje, dlaczego Anglicy życzą sobie tego dodatku. Niemożliwe, aby Międzynarodówka zajmowała się bezrobociem, nie rozważając jego powodów. W Anglji 300.000 górników jest bez pracy, co wyzyskują pracodawcy celem obniżania płac. W dziedzinie budowy okrętów panuje w Anglji również stagnacja, od 2 i pół lat mamy 100.000 bezrobotnych. To samo jest w metalurgji i przemyśle tkackim. Musimy działać jako Międzynarodówka i razem oprzeć się bezrobociu. Interesy robotników belgijskich, francuskich i niemieckich są te same co i angielskich. Musimy postarać się, by w Anglji przyszedł rząd robotniczy, a wtedy poddamy nowemu rozwiązaniu cały problem długów wojennych i reparacyj, gdyż problemy te są ściśle związane z bezrobociem. Pragniemy powziąć tu decyzję w duchu międzynarodowym, w duchu Kear Hardy'ego, Jauresa, Bebla i Deebsa.

Przemówienie delegata angielskiego, który zbytnio uprościł sobie szukanie przyczyn niewątpliwie groźnego stanu faktycznego, wywołało oczywiście duże wrażenie i pewne zaniepokojenie.

Zabrał głos tow. **Dismann** (Niemcy), który poddał analizie rezolucję w sprawie bezrobocia i omawiał olbrzymie przesilenie, pod którem cierpimy od czasów wojny. Zubożenie i zniszczenie Europy wywołało rozszerzenie się bezrobocia do zatrważających rozmiarów. Siła nabywcza zmniejszyła się, a jednocześnie siła produkcji zwiększyła się. Produkcja węgla i przemysł metalurgiczny przechodzą największy kryzys.

Przesilenie gospodarcze będzie się coraz to bardziej powiększać. Dlaczego? Z powodu różnicy pomiędzy wzmożoną siłą produkcji a zmniejszoną siłą spożywczą. Kapitalizm zarazem nie czyni absolutnie niczego, aby usunąć przesilenie nadprodukcji i bezrobocia. Zmierza tylko do zmniejszenia płac, organizuje międzynarodowe kartele przemysłowe — i to wszystko. Międzynarodówka i kongres muszą zorganizować jednolity front robotniczy przeciw temu zwiększającemu się wyzyskowi kapitalistycznemu.

Mówca ostrzega delegację angielską przed wygrywaniem robotników jednego kraju przeciw robotnikom krajów innych. Kryzys górnictwa i metalurgji jest **międzynarodowy**, nietylko angielski. Robotnicy niemieccy uczynili co w ich mocy, by przywrócić utracony 8-godzinny dzień pracy. Można mieć ufność w bojowość niemieckiej klasy robotniczej. Międzynarodowa solidarność musi objawiać się w czynie. Miejsce bezładu kapitalistycznego musi zajmować gospodarka socjalistyczna, do której idziemy etapami (żywe oklaski).

Przewodniczący stwierdza, że wniosek angielski łączy się ściśle z kwestjami politycznemi i proponuje odesłanie go do komisji pokojowej. Tow. Dissman imieniem Niemców przychyla się do tego wniosku, Anglik Fred **Valley** przemawia przeciw wnioskowi. Tow. **Brouckere** wskazuje na niebezpieczeństwo nowej dyskusji nad nowym tekstem przedłożonym kongresowi przez Anglików. Nalega na delegację angielską, aby się zreflektowała i nie nalegała dłużej. Wśród oklasków oświadcza tow. Bob **Williams**, że delegacja angielska zgodziła się na propozycję przewodniczącego, wobec czego uchwalono jednomyślnie odesłać wniosek angielski do komisji pokojowej.

PRACA WŚRÓD KOBIET

Wśród żywych oklasków, na mównicy ukazuje się tow. Adela **Popp** z Austrji. Krótko omawia znaczenie sprawy kobiecej, która tem bardziej wysuwa się naprzód im więcej kobiet zasiada w parlamentach. Obecnie prawie 800.000 kobiet należy do partyj socjalistycznych. Pragniemy odbudować międzynarodowy komitet kobiecy, który jako pomocniczy organ Międzynarodówki istniał od r. 1893. Rezolucję komisji kobiecej przyjęto wśród oklasków.

Tow. **Deutsch** z Austrji motywuje wniosek w sprawie **walki z alkoholizmem**. Nie chcemy, by klasa robotnicza otumaniała się alkoholem. Drogi walki widzimy w szkolnem wychowaniu dziatwy, w organizacjach młodzieży, w ustawodawstwie antialkoholem i w walce z kapitałem alkoholowym. Różnimy się od abstynentów burżuazyjnych, którzy alkoholizm zwalczają ze względów zdrowotnych. My go zwalczamy, bo oznacza on więzy w walce wyzwoleńczej proletarjatu. Więzy te możemy zerwać już w obecnym ustroju, a więc je zerwijmy (oklaski).

Po krótkiej dyskusji, wniosek w tej sprawie odesłano do egzekutywy.

Tow. Eugenja **Etchegoin** z Argentyny referuje sprawę **walki z gruźlicą**. Jednomyślnie przyjęto odnośną rezolucję. O godz. 8 wieczorem koniec posiedzenia.

Uchwały Kongresu

ZADANIA I METODY RUCHU SOCJALISTYCZNEGO WŚRÓD KOBIET

Urzeczywistnienie socjalizmu wymaga czynnego udziału mas w nowem ukształtowaniu społeczeństwa. Ponieważ kobiety tworzą połowę tych mas, przeto usilne organizowanie kobiet w socjalistycznym ruchu robotniczym przez partje socjalistyczne wszystkich krajów ma podstawowe znaczenie. Aby osiągnąć ten cel, muszą partje socjalistyczne uważać całkowite wyzwolenie kobiet za jedno z najważniejszych zadań swojej polityki.

Warunkiem wyzwolenia kobiety jest zupełne polityczne, gospodarcze i społeczne równouprawnienie mężczyzn i kobiet, szczególnie zaś równe prawo wyborcze czynne i bierne.

Partje socjalistyczne domagają się ustawowego zrównania mężczyzn i kobiet, co do prawa małżeńskiego, przynależności państwowej w razie wyjścia za mąż, jak również domagają się zrównania praw dzieci ślubnych i nieślubnych. Domagają się dalej równouprawnienia kobiety w życiu zawodowem, włączając urzędy państwowe, jak również całkowitego gospodarczego równouprawnienia kobiety w pracy zarobkowej, bez względu na stan i potrzebę zarobku. Dlatego ruch robotniczy musi we wszystkich krajach popierać organizowanie się kobiet, aby im umożliwić zajęcie się rozważaniem socjalnych problemów kobiecych i uzdolnić je, aby umiały same rozwiązać te problemy.

Rozwój społeczeństwa kapitalistycznego przejął dawną socjalną i kulturalną zależność kobiet, tak, że polityczne i gospodarcze położenie ich w życiu zarobkowem jest słabsze, jak mężczyzn, pomimo tego, że obowiązki i ciężary macierzyństwa wymagają szczególnej opieki i szczególnej ochrony kobiet. Ruch socjalistyczny musi przeto żądać wszelkich urządzeń ochronnych, których potrzebują robotnicy, a szczególnie robotnice dla zapewnienia dobra matki i dziecka.

Kongres oświadcza, że wobec tego, iż w obecnych stosunkach wielkie masy kobiece interesują się przedewszystkiem swoim domem i swemi dziećmi, socjalizm pozyska je dla siebie głównie w ten sposób, że ujrzą one w nim środek ochronny przed wojną i zniszczeniem.

Dlatego kongres wzywa wszystkie partje socjalistyczne, aby wzmocniły swoją walkę przeciwko wojnie, z którejkolwiek strony mogłaby ona nadejść, i aby zbadały sposoby najskuteczniejszej walki z drożyzną, aby międzynarodowa polityka gospodarcza mogła być prowadzona w duchu rozwoju socjalistycznego.

Aby towarzyszkom z różnych krajów umożliwić porozumienie co do celów i metod, powołuje się do życia międzynarodowy Doradczy Komitet kobiecy, który tworzą przedstawicielki sekcyj krajowych. Zadaniem tego komitetu będzie popieranie egzekutywy SMR i organizowanie konferencyj, które mają odbywać się przy sposobności międzynarodowych kongresów socjalistycznych.

Komitet ten ma być oparty na tej samej podstawie, co komitet wykonawczy SMR i winien być zwoływany najmniej raz do roku. Administrację Międzynarodowego Komitetu kobiecego ma prowadzić sekretarjat Międzynarodówki w porozumieniu z Międzynarodowym komitetem kobiecym.

PROBLEM SPOŁECZNY GRUŹLICY

Drugi kongres SMR. zebrany w sierpniu 1925 w Marsylji wzywa partje socjalistyczne, by domagały się od rządów zaostrzenia zarządzeń o zwalczaniu gruźlicy, owej choroby, która szerzy swe spustoszenie niemal wyłącznie w szeregach klasy robotniczej i której rozwój w wielu krajach poparło złe odżywianie w czasie wojennym i powojennym, oraz dalsze pogorszenie stosunków mieszkaniowych klasy robotniczej.

Kongres podkreśla, że walka z gruźlicą jest problemem nietylko leczniczym, ale przedewszystkiem gospodarczym i społecznym. Niema jeszcze środków leczniczych, celem wyleczenia tej straszliwej choroby, ale istnieją środki do zapobieżenia jej i programy partyj socjalistycznych muszą wskazywać te środki: ośmiogodzinny dzień pracy, hygjena fabryczna, opieka nad matką i dzieckiem, zapewnienie zdrowych mieszkań robotniczych, ograniczenie spożycia alkoholu.

Jak gospodarcze i społeczne położenie proletarjatu wywołuje gruźlicę, tak też i w niem należy szukać powodów większych cyfr zachorzeń i śmiertelności klasy robotniczej w porównaniu z innemi warstwami społeczeństwa.

Z tego powodu partje socjalistyczne jednolicie żądają:

1) bezpośredniej akcji robotników celem obrony ich zdrowia przez planowe codzienne przestrzeganie reguł hygieny;

2) tworzenia instytucyj opieki na wypadek fizycznej niezdolności do pracy;

3) politycznej akcji na rzecz przymusowych ubezpieczeń społecznych przy udziale czynników publicznych i pracodawców w ciężarach ubezpieczeń.

Przy tej sposobności kongres z zadowoleniem stwierdza postępy, poczynione przedewszystkiem w okresie powojennym przez politykę socjalistyczną w sprawach opieki socjalnej i ubezpieczeń społecznych. Wzywa on egzekutywę Międzynarodówki, by rozważyła, czy nie możnaby zebrać danych co do ustawodawstwa różnych krajów w sprawie popierania zdrowotności ludowej, co do ubezpieczeń od choroby, na starość i rodziny, oraz co do udziału organizacyj robotniczych w tych sprawach.

Międzynarodowa konferencja młodzieży socjalistycznej

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Marsylja, 23 sierpia

Dnia 21 bm. obradował w Marsylji Komitet wykonawczy Międzynarodówki młodzieży Socjalistycznej. Obrady toczyły się w lokalu miejscowej grupy młodzieży socjalistycznej. Przybyło 20 delegatów z następujących krajów: Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Gruzja, Holandja, Niemcy, Litwa, Łotwa, **Polska**, Szwecja. Z Polski obecni byli tow. Ciołkosz, Cohn i dr. Glücksman, ten ostatni imieniem niemieckiej młodzieży socjalistycznej w Polsce. Międzynarodówkę socjalistyczną reprezentował tow. Crispien, Międzynarodówkę zawodową tow. Oudegeest.

Jednomyślnie przyjęto sprawozdanie sekretarza tow. Ollenhauera, dotyczące spraw organizacyjnych, czasopisma i spraw kasowych. Postanowiono w czasie Zielonych Świąt 1926 r. urządzić w Amsterdamie **międzynarodowy zlot młodzieży socjalistycznej**. Będzie to wielka manifestacja młodych robotników całego świata za socjalizmem i pokojem. Uczestnicy będą pomieszczeni w wielkim obozie pod namiotami. Program obejmuje zwiedzanie miasta, wycieczki lądowe i morskie, demonstracje i uroczystości oraz zapoznanie się z miejscowym ruchem robotniczym. Równocześnie będzie zorganizowana międzynarodowa wystawa prac ruchu młodzieży socjalistycznej. Postanowiono wszcząć żywą akcję propagandystyczną celem zapewnienia zlotowi powodzenia. Do komitetu organizacyjnego weszli tow. Vorriuk (Holender), Ollenhauer i de Graeve (Belgijczyk).

Omawiano dalej sprawę akcji **ochrony pracy młodocianych**, szkolnictwa zawodowego i terminatorów. Referował tow. Kimml z Wiednia. Tow. Oudegeest przyrzekł wydatną pomoc międzynarodówki zawodowej w tej działalności.

Po referacie tow. Paula z Czechosłowacji przyjęto rezolucję stwierdzającą konieczność systematycznego **wychowywania młodzieży w duchu pokojowym**, co się da osiągnąć przez reformę szkolnictwa. Rezolucja domaga się od kongresu Międzynarodówki socjalistycznej zbadania możliwości współpracy między partjami socjalistycznemi i organizacjami młodzieży w dziele walki o pokój.

Jednocześnie ze zlotem w Amsterdamie uchwalono odbyć **II. Kongres Międzynarodówki młodzieży**. Porządek dzienny będzie obejmował: 1. Sprawozdanie sekretarjatu i rozpatrzenie przyszłych zadań. 2. Możliwości międzynarodowej walki o ochronę pracy młodocianych. 3. Zadania socjalistycznego ruchu młodzieży w walce o utrwalenie pokoju światowego. 4. Zmiana statutu i 5. Wybory.

Rozważano dalej sprawę **konferencyi kierowników ruchu młodzieży**. Pierwsza taka konferencja, poświęcona rozważaniu zagadnień metody pracy, odbyła się w styczniu br. w Holandji i okazała się bardzo dobrą inowacją. Konferencje takie będą więc urządzane nadal, najbliższa odbędzie się w jesieni 1926 w Austrji albo w **Polsce**, dokąd delegaci polscy konferencję zaprosili.

Wreszcie postanowiono, że czasopismo Międzynarodówki młodzieży ma nadal wychodzić jako miesięcznik i zatwierdzono przyjęcie organizacji młodzieży socjalistycznej angielskiej, rumuńskiej, węgierskiej i **polskiej** (4229 młodzieży robotniczej i 250 akademików).

Na zakończenie przewodniczący tow. Voogd z Holandji podziękował serdecznie towarzyszom marsylskim za gościnność, poczem delegaci odśpiewali „Międzynarodówkę".

Cała konferencja odbywała się w atmosferze przyjaźni i zupełnej jednomyślności. Uchwały jej będą nowym bodźcem dla rozwoju ruchu młodzieży robotniczej.

A. C.



„Blok" chadecko-enperowsko-komunistyczny

Dziwne towarzystwo! Patentowani chrześcijanie i patrjoci robią przymierze z komunistami — w jakim celu? U pierwszych nazywa się to „walką o wyższe płace" (dla metalowców warszawskich), u drugich chęcią wywołania awantur za każdą cenę. Trzy te, zwalczające się zawsze i wszędzie organizacje polityczne, połączyły się w rzeczywistości dla jednego celu: dla podkopania wpływu PPS wśród mas robotniczych, dla przelicytowania żądań klasowych Związków zawodowych w chwili, kiedy stosunki na takie licytowanie się nie pozwalają.

Klasowe Związki zawodowe prowadziły i zwycięsko przeprowadziły strajk metalowców. To się „blokowi" nie podobało i zaczął działać — terorem. Odwołany po zawarciu umowy strajk powszechny stał się dla „bloku" pożądaną okazją dla okazania swej „siły": on proklamował strajk powszechny. A rezultat? Pisma warszawskie donoszą zgodnie, że w piątek zaledwie 5 procent robotników nie wróciło do pracy!

Rozumie się, że chadecy i enperowcy nie przyznają się do klęski. Pierwsi wleźli do mysiej dziury i ani słówkiem nie pisną o swych „bohaterskich" czynach. Drudzy natomiast, swoim zwyczajem, nie ustają w judzeniu, mimo że ogłoszony list z Moskwy dostatecznie udowodnił, na czyj rozkaz i w czyim interesie robotę swoją prowadzą. Komuniści są jednak bezczelni w tym stopniu, że afiszują się jeszcze swoją hańbą i chcą gwałtami zatrzeć wrażenie, jakie list Wodoworowa wywołał. Robi się to wedle znanej metody: naporem i terorem. Aby wymusić na „Expressie Porannym" odwołanie powyższego listu, wpadła w sobotę wieczorem do redakcji „Expressa" banda „blokowa" i usiłowała steroryzować redakcję w kierunku odwołania listu. Nic naturalnie nie uzyskali, bo ich z redakcji wyrzucono.

A jak zachowują się nasze krakowskie pisma? Oto „Głos Narodu" stracił mowę; o strajku i jego następstwach podaje suche notatki, nie wspominając ani słówkiem o roli, jaką chadecy odegrali. Ten organ, który nie pomija żadnej sposobności do wystąpienia przeciw PPS za jej rzekomo antypaństwową robotę, nie znalazł ani jednego słowa potępienia dla swych własnych ludzi, którzy do spółki z komunistami chcą wywołać strajk powszechny w chwili, kiedy robotnicy tego nie chcą, kiedy okazali tak wielkie umiarkowanie i zawarli ugodę. Drugi organ ósemki, „Goniec", udaje Niemca i zamieszcza wiadomość o liście Wodoworowa, zaopatrując ją podtytułem: „Co na to nowie „Naprzód"? Czy nie byłoby odpowiedniej zwrócić się z tem zapytaniem do bratniego organu z ósemki, którego partja była w przymierzu z tymi, do których ów list był skierowany?

Co nam zresztą zależy na tem, czy to się komu podoba, czy nie? Robotnicy wiedzą, jak działała PPS w tym wypadku i wiedzą, jak zawsze w takich okazjach działa. Natomiast o działaniu innych „partyi robotniczych" mają teraz klasyczne świadectwo.

TEN

WIARA

(Dokończenie).

Poszli oboje do jaskrawo czerwonej sypialni i nabożnie uklękli przed obrazem św Pawła, namalowanym na zamówienie, pośród strasznie ryczących lwów na pustyni. Modlitwa trwała kilkanaście minut, gdyż szanowni małżonkowie w przypływie szczerej wdzięczności zdecydowali się odmówić różaniec, koronkę i trzy litanje, nie licząc długiej specjalnej modlitwy „dla ludzi bogatych", którą mieli w książce do nabożeństwa. Pani Franciszka miała więcej refleksyjny umysł, więc po powrocie do salonu zadumała się poważnie, podczas gdy jej małżonek chodził z kąta w kąt i cieszył się, jak dziecko, z drobiazgów galanteryjnych, którem cały salon hojnie był ozdobiony.

— Pawluś! — przerwała uciechę męża szanowna matrona, — teraz mogę ci coś powiedzieć... Wczoraj na kazaniu ksiądz długo mówił o tem, że większa jest radość w niebie z jednego nawróconego, niż ze stu wiernych. Jak ty myślisz, dlaczego Pan Bóg ucieszył się z nas i nagrodził?

Pan Paweł machnął ręką.

— Czy ja wiem? — odrzekł, — może dlatego, że dałem wtedy pięćdziesiąt sześć rubli...

— I ja tak myślałam, ale to nieprawda, bo za te pieniądze odebrałeś przynajmniej sto razy więcej. Ja ci powiem... Było to wtedy, kiedy mleka nie dawały buhajowskie krowy. Wiesz, Pawluś, ja naprawdę kosiłam rosę, tylko nie kantarem...

— Bój się Boga! — krzyknął przerażony jaśnie pan. — Czym że ty kosiłaś?

— Uździenicą... Bo nie chciałam odwiązywać koni, a uździenice wisiały na kołku... Pewnie dlatego nie mogłam nic wyżąć i wszystko zabierał djabeł. Tak mnie coś korciło, żeby spróbować jakoże wtedy nie byłam oczyszczona, pamiętasz?

— Rozumiem! — potwierdził małżonek, — sprzedałaś się djabłu, a potem sprawiliśmy wielką uciechę w niebie i zato nas nagrodzono. Prawda, toż wtedy właśnie przyszedłem do Kupidyszelskiego i wziąłem dzierżawę!... Niezbadane są wyroki Boskie! Ale pamiętaj, o tem ani słowa nikomu!...

Wszelka logika nie ma początku ani końca i jest tylko powiązaniem faktów, wyrwanych z nieskończonej ciągłości. Można ją, logikę, dowolnie cofać wstecz lub posuwać naprzód, póki starczy ochoty. Dlatego najrozsądniejszą rzeczą jest ścieśniać obszar rozumowania i poprzestawać na bezpośrednich przesłankach. Z tego punktu widzenia państwo prawie Potoccy mieli zupełną rację, przypisując nadzmysłowym czynnikom rolę faktorów. Byli spokojni, zrównoważeni i szczęśliwi, i byliby również spokojni w swoich sumieniach, gdyby wojna nie tylko nie przyniosła im majątku, ale nawet zdemolowała skromną piekarnię i dwa domki murowane. W takim razie swoje krzywdy uznaliby za straszną niesprawiedliwość, za którą czeka sprawców okropna kara po śmierci, i ta słodka myśl o zemście rozjaśniłaby ich smutną starość. Oto są dobre skutki mistycyzmu! Wogóle mistycyzm nie posiada żadnych złych konsekwencyj, nie traci ani jednej cechy w głowach inteligenckich, jest wartością stałą i niezbędną, a różni się tylko formami fizycznych obrzędów, co go stawia tem wyżej, jako gardzącego wszelką stałą formą. Nie istnieje człowiek normalny lub nienormalny, który nie ma mistycznych przekonań co do lewej nogi, spluwania przez lewe ramię, trzynastki, liczb parzystych czy nieparzystych, szacunku dla mistycyzmu innych ludzi itp. Niech więc z równą i głęboką powagą przyjmowany będzie zły djabeł na liściu klonowym, jak inicjały trzech króli, wykopcone nad drzwiami płomieniem święconej świecy. Któż rozstrzygnie, gdzie jest tu skuteczność i prawda? — Chyba nierozumny zarozumialec, fanfaron i nieuk, który odważa się nazywać pogardliwie zabobonem czy przesądem konieczną i codzienną potrzebę człowieka, o ile ona nie zgadza się z jego własnym zabobonem. Niema zabobonów, niema przesądów! Jest tylko wiara, która jest wszędzie i nie zawsze góry przenosi, ale ma niezmierną zasługę wobec duszy ludzkiej, potrzebującej ukojenia i postawienia jasno każdej sprawy życiowej, oczywiście tylko dla własnego użytku. Bez tego filaru „morali" człowieczej nie byłby możliwy żaden wielki czyn, tak w zakresie duchownych, jak i cywilnych aspiracji i operacji. Albowiem równie mocną i wartościową jest wiara w miedziany gwóźdź, jak i w wygranie wojny lub wierność żony własnej. — W dalekiej perspektywie objektywizmu gwóźdź nie zginie z oczów, a wojna polityczna czy małżeńska maleje do jego rozmiarów...

Toteż mądre było zdanie, którym zakończył rozmowę z panią Franciszką jej prawie Potocki mąż.

— Wiesz, Franiu, jak nam grad wybije zboże, albo, broń Boże, spali się co, spróbuj pokosić rosę o świcie... Ale weź już kantar, żeby i nam zostało trochę mleka, bo przecież krowy będą nasze...

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

NOWA SKARGA NIEMCÓW PRZECIW POLSCE

Stały trybunał międzynarodowy sprawiedliwości w Hadze zakomunikował półoficjalnie prasie że niemiecki charge d'affaires w Hadze wniósł w dniu 25 bm. do stałego trybunału nowe żądanie rozpatrzenia przeciwko Polsce sprawę dwóch posiadłości ziemskich w polskiej części Górnego Śląska, co do których rząd polski wyraził przekonanie, że winny być przejęte na rzecz państwa. Rząd niemiecki proponuje dołączyć sprawę do skargi z dnia 15 bm., która już rozpatrzona była i co do której nastąpiła już decyzja przedstępna trybunału w dniu 25 bm. Rząd niemiecki jest zdania, że wywłaszczenie na rzecz państwa polskiego zakwestjonowanych przez Niemcy majątków na Górnym Śląsku nie odpowiadałoby konwencji genewskiej dotyczącej Górnego Śląska.

AUSTRJA ZA PRZYŁĄCZENIEM SIĘ DO NIEMIEC

Przy bardzo licznym udziale odbyła się w Wiedniu w niedzielę przed południem z okazji przyjazdu do Wiednia niemieckich członków austrjacko-niemieckiego związku ludowego manifestacja publiczna za przyłączeniem Austrji do Niemiec. — W wielkiej sali ludowej ratusza przemawiał najpierw jako prezes austrjacko-niemieckiego związku ludowego prezydent niemieckiego Reichstagu Loebe o politycznych zadaniach, które należy wypełnić dla osiągnięcia przyłączenia Austrji do Niemiec, co tylko da się osiągnąć za pośrednictwem Ligi narodów. Dalsi mowcy z Niemiec i z Austrji uzupełniali wywody Loebego, przyczem podnosili względy gospodarcze jako argument na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec.

Po zakończeniu manifestacji, gości z Niemiec podejmowało miasto w salach ratusza, gdzie również wygłoszono szereg przemówień oświadczających się za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Goście niemieccy, którzy zabawią w Wiedniu kilka dni, zwiedzą rozmaite urządzenia opieki społecznej w Wiedniu.

PRASA FRANCUSKA PRZECIW PRZYŁĄCZENI AUSTRJI DO NIEMIEC

„Journal des Debats“ podkreśla, że pakt gwarancyjny nie byłby zupełny, gdyby nie zawierał klauzuli uniemożliwiającej połączenie Austrji z Niemcami. „Temps“, poświęcając sprawie powyższej artykuł wstępny, uważa, że ani Francja ani inni sprzymierzeńcy nie mogliby się pod żadnym warunkiem zgodzić na przyłączenie Austrji do Niemiec. Byłoby to bowiem pierwszym etapem do hegemonji Niemiec w Europie środkowej, co zagrażałoby pokojowi światowemu. W sprawie programu prac zbliżającej się sesji Ligi narodów „Matin“ zaznacza, iż zadaniem Ligi narodów będzie zapobieżenie połączeniu się Austrji z Niemcami, nietylko przy pomocy presji politycznej, lecz również przy zastosowaniu innych środków.

KANADYJCZYK PRZEWODNICZĄCYM LIGI NARODÓW

Według „Petit Parisien“ Briand i Chamberlain zgodzili się na zaproszenie w charakterze przewodniczącego sesji Ligi narodów senatora kanadyjskiego Dan Duranda, aby tym sposobem usymbolizować związek angielsko-francuski.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„ZŁOTE KAJDANY“**, tragikomedja w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego

Na otwarcie nowego sezonu dyrekcja teatru im. Słowackiego wydobyła z pyłu zapomnienia niewystawianą dotychczas sztukę Józefa Korzeniowskiego „Złote kajdany“. Z utworów scenicznych Korzeniowskiego powodzenie niegdyś miały „Wąsy i peruka“, „Żydzi“, „Okno pierwszego piętra“, do naszych czasów ostały się w repertuarze „Panna- - mężatka“ i wyborna sztuka ludowa „Karpaccy górale“. Natomiast „Złote kajdany“ stanowią dziś odkrycie, zalecające się chyba tylko aktualnością szczególnego rodzaju.

Jestto mianowicie sztuka tendencyjna, propagująca zasady, głoszone obecnie i w czyn wprowadzane przez p. Grabskiego. Zaleca w niej Korzeniowski urzędnikom zadowalnianie się niskiemi pensjami, unikanie zbytku, niewyjeżdżanie do zagranicznych uzdrowisk, skromność i poprzestawanie na małem. Ideał p. Grabskiego jest tu wcielony w urzędnika Filozofickiego, wiodącego żywot skromniutki, regularny i szczęśliwy. Raz tylko zaznał pokusy zbogacenia się, i to we śnie. Ten właśnie sen przedstawiony jest w „Złotych kajdanach“ jako odstraszający obraz straszliwych nieszczęść, płynących z bogactwa. Pragnienie majątku to podszept djabła, wodzącego ludzi na pokuszenie; ten polski Mefistofeles przybiera postać żyda Ruachowicza (ruach znaczy po hebrajsku djabeł). W szeregu widzeń sennych ukazują się Filozofickiemu fatalne następstwa zbogacenia się: bogactwo demoralizuje kobietę i poetę, szerzy zepsucie, niszczy szczęście. Okropny ten sen przekonał w zupełności poczciwego pana Filozofickiego, że lepsze jest ubóstwo, niż bogactwo. Czy przekonał o tem także kogo z publiczności? Może, choć wydaje się to bardzo wątpliwem.

Poza propagandą programu gospodarczego p. Grabskiego zawierają „Złote kajdany“ pewien epizod, luźnie związany z całością sztuki, a interesujący jako dokument historyczno-literacki. Juljan Klaczko siarczyście skrytykował powieść Korzeniowskiego p. t. „Krewni“; odpłacił mu za to Korzeniowski, wprowadzając go do „Złotych kajdan“ pod nazwiskiem literata Centaurowicza i nie szczędząc mu złośliwych przytyków.

Wystawiono „Złote kajdany“ z należnym pietyzmem. Główną rolę Filozofickiego doskonale odegrał p. Leliwa, stwarzając figurę pełną humoru i nie pozbawioną chwilami silniejszych akcentów uczucia i przekonania. P. Piekarski, który sztukę wyreżyserował, zagrał zjawiającego się z zapadni djabła Ruachowicza w sposób znamienny dla tego wypróbowanego odtwórcy czarnych charakterów. Pełną wdzięku i finezji Salunią była p. Kossocka. Osobna pochwała należy się p. Burnatowiczowi za groteskową figurę poety Heliodora. Resztę ról dobrze odegrali p. Zalewska, pp. Socha, Dobiesław, Puchalski i inni, między nimi dwaj młodzi absolwenci szkoły dramatycznej.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że z pozyskanych świeżo dla krakowskiej sceny artystów dał się poznać w „Przepióreczce“ Żeromskiego p. Vorbrot, jako aktor inteligentny, o dobrych warunkach zewnętrznych i miłym głosie. **E. H.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 września.

Budowa miejskich domów czynszowych

Jak się dowiadujemy, na skutek licytacji ofertowej, rozpisanej przez magistrat na budowę 8 domów czynszowych przy ul. Syrokomli w Krakowie, wpłynęło w przepisanym terminie ogółem 34 ofert, od budowniczych przeważnie krakowskich. Obecnie radca budownictwa Rzymkowski rozpatruje oferty, które w najbliższych dniach będą przedstawione prezydjum miasta do aprobaty. Nowe domy czynszowe miejskie do końca bieżącego roku staną pod dachem, a do użytku lokatorów oddane będą w połowie przyszłego roku.

— o o o —

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. W dniu wczorajszym we wszystkich zakładach szkół średnich w Krakowie, odbywały się egzaminy poprawcze, oraz wstępne do poszczególnych klas. Również przyjmowano dodatkowe wpisy uczniów. Dziś rozpocznie się rok szkolny uroczystemi nabożeństwami we wszystkich szkołach krakowskich. Z powodu rozpoczęcia się roku szkolnego, ruch w mieście jest wzmożony. Młodzież przybyła do wakacjach do Krakowa zakupuje książki i przybory szkolne w sklepach.

ROZBUDOWA SIECI WODOCIĄGU KRAKOWSKIEGO. W miesiącach od stycznia do końca lipca br. gmina m. Krakowa dokonała znacznej rozbudowy sieci wodociągu miejskiego dla umożliwienia większego poboru wody i ułatwienia wzrostu jej użycia. Ogółem wykonano nowych rurociągów 3847.87 mb., które przedstawiają wartość około 80.000 złotych. Wykonane rurociągi oraz hydranty pożarne w ulicach. Ks. Józefa, Alei Słowackiego, ul. Grotigera, Romanowicza, Szopena, Kamiennej, Lubelskiej, Słonecznej, Konopnickiej, Al. 3-go Maja, placu Jabłonowskich i ul. Glinianej.

Zwiększenie produkcji wody w roku bieżącym uzyskano przez budowę filtrów naturalnych. — Zwiększenie dziennej produkcji osiągnięto już pompując dziennie do 25.000 m³ wody, dalszy wzrost przewidziany jest na rb. do ilości dziennej około 30.000 m³ wody. Do tego powiększenia produkcji przyczyniły się też w wysokiej mierze roboty ziemne prowadzone na wielką skalę. Roboty te wymagały między innemi przełożenia w części drogi Bielany-Piekary, uruchomienie kamieniołomu itd. Ziemia uzyskana z wykopów użyta została na wyrównanie terenu wodonośnego i na budowę wału ochronnego dla zabezpieczenia Zakładu pomp przed wielką wodą Wisły.

NABOJE KARABINOWE POD KOŁAMI TRAMWAJU. Dnia 30 bm. niewyśledzeni na razie sprawcy podłożyli na szyny tramwajowe w Rynku podgórskim kilka sztuk ostrych naboi karabinowych. Jeden naboj eksplodował jednak bez jakichkolwiek następstw dla otoczenia.

KARAMBOL DOROŻKI Z AUTEM. Dnia 30-go bm. w Prokocimiu najechało auto osobowe nr. Kr. 5537 kierowane przez Karola Ruszkowskiego z Krakowa na dorożkę konną nr. 366. Dorożkarz lekko ranny.

Nowa podwyżka opłat paszportowych

Wczoraj nadszedł do dyrekcji policji w Krakowie telefonogram z ministerstwa spraw wewnętrznych co do nowych opłat paszportowych. W myśl zarządzenia ministerstwa **opłata za normalny paszport wynosi 500 złotych, zamiast jak dotąd 250 złotych, przyczem ważność paszportu została skrócona z 6 na 3 miesiące. Cena paszportu wielokrotnego z ważnością na 6 miesięcy (dotąd był taki paszport ważny przez 1 rok) wynosi 1500 złotych (dotąd 750 złotych).** Osoby, które wniosły podania o paszport w ubiegłym tygodniu i złożyły należytość do soboty 29 sierpnia, otrzymają paszporty po dawnej cenie; wszyscy inni muszą uiścić podwyższoną należytość. Przepisy co do paszportów ulgowych, a to naukowych, leczniczych i kupieckich, będą ogłoszone w najbliższym dzienniku ustaw.

—ooo—

Katastrofa kolejowa w Stryszowie pod Kalwarją

10 osób lżej, jedna ciężko ranna — Dwa wozy i lokomotywy uszkodzone

W nocy 31 sierpnia o godz. 2'50 na stacji w Stryszowie najechał pociąg osobowy, wychodzący z Krakowa, na pociąg wojskowy sanitarny, wiozący 100 oficerów wyższej szkoły wojennej.

Skutkiem najechania 10 osób pociągu osobowego krakowskiego zostało lekko kontuzjonowanych, a jeden funkcjonarjusz pocztowy ciężko ranny (złamanie żeber). Obydwa parowozy lekko uszkodzone, dwa wozy pociągu osobowego silnie uszkodzone, jeden lżej. Z osób pociągu wojskowego nikt nie doznał szwanku.

O godz. 3 wyjechał pociąg sanitarny z krakowskiej dyrekcji kolejowej, który zaopatrzył rannych. Powody katastrofy bada na miejscu komisja, wydelegowana z ramienia krakowskiej dyrekcji kolejowej.

Jak się dowiadujemy, pociąg osobowy Nr. 6115, wychodzący z Krakowa o godz. 11'35 w nocy, wpadł na stojący w Stryszowie pod Kalwarją pociąg ze 100 oficerami wyższej szkoły wojennej. **Wśród pasażerów powstała niesłychana panika, a równocześnie rozległy się wołania o pomoc i jęki rannych. Okazało się, że ciężko ranny został funkcjonarjusz pocztowy, Jan Mogilnicki, werkmistrz telegrafu z Wadowic, jadący w wozie ambulansowym, tuż za lokomotywą. Mogilnicki doznał złamania 10 i 11 żebra, nadwerężenia płuc, oraz kontuzyj na całem ciele.** Prócz niego kontuzjonowanych zostało 10 pasażerów pociągu osobowego. Rannych opatrzono na miejscu, poczem udali się w dalszą podróż. Ciężko rannego Mogilnickiego przewieziono do szpitala w Krakowie. Zarząd kolejowy przystąpił natychmiast do uprzątnięcia toru, tak, że już około godz. 8'30 rano ruch odbywał się normalnie. Na miejsce katastrofy wyjechał rad ranem z Krakowa pociąg z komisją śledczą.

Na śladach specjalistów włamywaczy do kas ogniotrwałych

W ostatnich tygodniach jakaś szajka wyrafinowanych włamywaczów kasowych dokonała kilku śmiałych kradzieży w Krakowie. Między innemi włamano się do biur Kasy chorych oraz do biur Tow. spedycyjnego „Wawel" przy ul. Potockiego. Włamywacze przerwali tam dzwonki alarmowe, a dostawszy się do biur operowali koło kasy ogniotrwałej w rękawiczkach, celem nie zostawienia odcisków palców, po których mogłaby policja wykryć sprawców włamania. Bandyci po dokonaniu kradzieży wyszli przez okno. Policja jest już podobno na tropie włamywaczów, a ślady ich prowadzą na prowincję.

—ooo—

Panama bankowa we Lwowie

Donieśliśmy w ostatnim numerze o oszustwach dra Kolnika we Lwowie, które wedle dalszych szczegółów przybierają olbrzymie rozmiary. Okazuje się, że dr. Kolnik, będąc dyrektorem „Mazagi", a równocześnie dysponentem giełdowym Banku Wzajemnego Kredytu, puszczał czeki „Mazagi" na Amerykę, gdzie garbarnia ta nie miała żadnych interesów i gdzie nie miała żadnych dewizowych rozrachunków. Przez wystawienie takich czeków bez pokrycia zyskiwała ona kredyt — w innych warunkach nieosiągalny. Dr. Kolnik eskontował czeki te w banku, w którym pracował i wykorzystywał dobrą wiarę dyrektora tego banku, p. Bolesława Lewickiego, który nie podejrzewał, że czeki te są fałszywe. W dobrej też wierze przyjmowały te czeki inne banki. Pierwsze czeki po 21 dniach kryto dalszemi, tak, że łańcuch czekowy ciągnął się dalej, dając możność emitowania czeków z 21-dniową beztroską o ich zapłatę. Gdy zarządzenia dewizowe ministra Grabskiego przecięły dopływ dewiz i stare czeki trzeba było honorować, ujawnił się brak ich pokrycia, a obowiązek spłacenia ich spadł na banki, które je żyrowały. Wskutek tego w Banku rolniczym powstała „luka" na 75.000 dolarów, w Banku kredytowym — jak powiadają — na 160.000 dolarów, a Bank gospodarstwa krajowego mał już pokryć 127.000 dolarów ze swej strony. Co do ucieczki oszusta i defraudanta zaszedł bardzo ciekawy zwrot. Otoprzedwczoraj po południu, gdy wszyscy przypuszczali, że Kolnik przebywa już za granicą, zadzwonił dzwonek telefonu w biurach Banku wzajemnego kredytu. Nikogo z dyrekcji ani personalu wówczas nie było i zgłosił się woźny. Wołający przedstawił się jako Kolnik, a woźny głos jego rozpoznał. Kolnik zapytał, co się dzieje w banku, a woźny odpowiedział, że przeprowadza się szkontrum. Na zapytanie woźnego, skąd Kolnik mówi, odpowiedział, że z Wiednia, dokąd „pojechał się leczyć". — Uwiadomiona o tej rozmowie policja stwierdziła, że aparat banku nie był łączony z żadną linją zamiejscową i że rozmowa przeprowadzona została z miasta. Nie stwierdzono, z którego aparatu, jednak z tego wynika, że Kolnik ukrywa się we Lwowie.

Onegdaj areszowała policja właściciela „Mazagi", Pistynera, drugiego obok Kolnika winowajcę oraz Maurycego Kurzera. W mieszkaniu jego w czasie rewizji ujrzano kasę w kształcie szafki nocnej, stojącą obok łóżka, w której znaleziono kilkadziesiąt tysięcy dolarów, mnóstwo brylantów i około 5 kg. złota w monetach i wyrobach. Policja pozostawiła te skarby na miejscu, zadowoliwszy się jedynie nałożeniem pieczęci. Kurzer, który jeszcze przed rokiem był biedakiem, na pytanie o pochodzenie tych sum i klejnotów odpowiedział, że „był zawsze bardzo bogatym człowiekiem". Co do Kolnika, to przedwczoraj po południu telefonował on znowu, tym razem do Kurzera, któremu miał oświadczyć, że jest w Wiedniu, dokąd pojechał, gdyż „uczuł bole i chciał się dać operować" i że powróci po operacji.

Wedle ostatnich informacyj, szkoda ma dochodzić do miljona dolarów, między innemi Bank rolniczy na 270 tysięcy dolarów, Bank Union we Lwowie na 55 tysięcy, kredytowy Bank ziemski na 180 tysięcy dolarów, Bank gospodarstwa krajowego na 200 tysięcy dolarów i t. d.

—ooo—

ZAKAZ CHODZENIA BULWARAMI NAD WISŁĄ? Przechodniów skracających sobie drogę i idących od starego mostu na Wiśle bulwarami ku III. mostowi zatrzymuje posterunkowy policji komunikując, że przejście bulwarami jest wzbronione. Dziwnem jest, że zakaz ten zupełnie dla nas nie zrozumiały nie jest stosowany do idących w stronę przeciwną, od III. mostu. Dziwnem jest również, że o ile zakaz przechodzenia bulwarami wogóle istnieje, nie postawiono żadnych tablic z odnośnemi napisami, tak bowiem jak jest obecnie, ludzie są narażeni zupełnie niepotrzebnie na stratę czasu i wracania z drogi. Mieszkańcy Podgórza zwracają się tą drogą do dyrekcji policji o wyjaśnienie tej sprawy.

FATALNE SKUTKI ROZPALANIA PIECA NAFTĄ. Zofja Kuśnierz, robotnica zam. przy rodzicach ul. Kazimierza Wielkiego Ł. 29 pod nieobecność rodziców rozpalając piec naftą doznała oparzenia 3 stopnia. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala św. Łazarza w stanie beznadziejnym.

NAPAD BANDYCKI. Wojciecha Langmana, lat 17, zam. przy ulicy Racławickiej w przechodzie do domu napadło kilku osobników i jeden z nich bez powodu uderzył go nożem w ramię zadając swej ofiarze ciężką jednak nie niebezpieczną ranę. Ranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala św. Łazarza.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Złote więzy" powtórzone będą dziś i jutro w obsadzie premjerowej. We czwartek ukaże się „Zemsta", pierwszy utwór z tegorocznego cyklu fredrowskiego. Będzie to zarazem pierwszy występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego w niezrównanym jego Papkinie. W sobotę odegraną będzie komedja Flersa i Croisseta „Nowi panowie" z repertuaru paryskiego, która od listopada ubiegłego roku nie schodzi z afisza teatru „Athenee". Świetną postać robotnika — posła socjalistycznego, a później ministra pracy odtworzy Jerzy Leszczyński.

OPERETKA NOWOŚCI przy ul. Rajskiej 12 gra we środę 2 bm. i we czwartek 3 bm. „Hrabinę Maricę", w której dwa razy wystąpi p. Marja Wrońska ze Lwowa. Reszta ról spoczywa w rękach pp. Romaniszyna, dyr. Pilarskiego, Tad. Pilarskiego młodszego, Orlińskiej, Halmirskiej i I. Rolę księcia Populescu dublują pp. Orliński i Rewski. W balecie nowe tańce z udziałem baletmistrza Piotrowskiego i primabaleriny Popielewskiej. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego w Rynku gł. Linja A-B.

—ooo—

SPORT

JUTRZENKA—WAWEL 1:1. Wawel zdaje się już nigdy z Jutrzenką nie wygra, bo chyba nie złamie tradycji. Gra sobotnia obustronnie prowadzona była żywo i nowym systemem offseidowym. Do pauzy zaznaczyła się przewaga Jutrzenki, a w drugiej połowie przechyliła się szala na korzyść Wawelu, który nie wyzyskał kilku dobrych szans podbramkowych. Brak Steiglera w Jutrzence a Seichtera w Wawelu dawał się jednakowo silnie odczuć. Meller miał swój nadzwyczajny dzień, bronił wspaniale, dzielnie wspomagany przez Balsama, który zapowiada się na jednego z najlepszych obrońców i Hollandra z meczu na mecz lepszego. W pomocy wyróżnił się pracowity i celowo prowadzący atak Alfus oraz Pitzele sen. mądrą taktyką i rutyną. Atak, najsłabsza część drużyny, miał dobrych graczy w Rosenbergu i Pitzelem jun. mało zatrudnionym. Krumholz nie może wykazać swych pierwszorzędnych umiejętności. Z Wawelu zasługuje na uznanie cała drużyna, szczególnie Nowak, Jesionka i Seichter jun. Obie bramki, strzelone z rzutów karnych, są zasługą p. Seidnera, który pozatem sędziował bez zarzutu.

CRACOVIA MAKKABI 6:0. Biało-czerwoni, pozbawieni graczy tej miary co Kałuża, Ciszewski, Sperling, Gintel, mimo to zareprezentowali ładną grę, ułatwioną słabym oporem oporem Makkabi, która grała poniżej swej przeciętnej formy, a tylko w drugiej połowie chwilami zadawalniała. Przebieg gry wykazał, że młodzi gracze Cracovii bardzo dobrze zastępować umieją „wetera-

nów", coprawda jeszcze nie wysłużonych. Szczęśliwymi egzekutorami bramek byli Wójcik (2), Ptak (2), Kubiński i Zastawniak. Sędzia p. Wittman ma przyszłość przed sobą, narazie nieokreśloną.

WISŁA WARTA 5:0. Dawno nie widzieliśmy tak słabo grającej Warty. Od ostatniego jej pobytu w Krakowie zaszły w tej drużynie olbrzymie zmiany, na niekorzyść. Żadna linja nie przedstawiała niebezpieczeństwa dla Wisły, szczególnie atak osłabiony brakiem najlepszych graczy Jak Niziński i Staliński zawiódł, pomoc zaś bez Spojdy straciła na sile. Tem też trzeba tłomaczyć, że b. dobrze usposobiona w tym dniu Wisła zadała mistrzowi Poznania tak dotkliwą klęskę. Najlepszym graczem Wisły był Adamek, niemal wszystkie bramki były zasługą jego doskonałych biegów i center. Dobrymi okazali się Czulak i Reyman III oraz Pychowski na backu i Łukasiewicz. Kotlarczyk zarówno fizycznie jak i technicznie nie jest środkowym pomocnikiem, choć ambicją i ofiarnością stwarza pozory, że na tej pozycji może się kiedyś wybić. Nagół Wisła wykazuje tendencję konsolidacji i powrotu do bardziej zwartej i żywiołowej gry, która na tych zawodach zadecydowała o jej ustawicznej przewadze nad słabym przeciwnikiem. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

RKS „LEGJA"—„BŁĘKITNI" 3:2. Jest to już ósme piękne zwycięstwo C-klasowej Legji nad B-klasowymi klubami, co oznacza imponujący postęp i rozwój Legji, która w rozgrywkach o puhar KZOPN pobiła wszystkich przeciwników do zera, zapewniając sobie bezapelacyjnie zdobycie.

LEGJA II ORLĘTA II 9:1. Świetne zwycięstwo młodszej drużyny Legji, wróżącej obiecujące horoskopy na przyszłość.

KRAKOWIANKA SKAWINKA 6:0 (23/8. 925) w Skawinie. Gra żywa przy silnej przewadze Krakowianki, która mogła osiągnąć cyfrowo lepszy rezultat, gdyby atak jej był lepiej dysponowanym.

KRAKOWIANKA KROWODRZA 2:0. Krowodrza grająca do pauzy z wiatrem nie potrafiła uzyskać upragnionego punktu dzięki wspaniałej obronie Krakowianki. Po pauzie przewaga Krakowianki, uwydatniająca się grą na polu karnem Krowodrzy, zrealizowana została dwiema bramkami, strzelonemi przez dobrze usposobionych napastników Krakowianki.

WAWEL—OLSZA 5:1. Zawody bardzo interesujące. Wawel znacznie lepszy niż na ostatnich zawodach. Olsza bez Duźniaka i Nowosielskiego często zagrażała bramce Wawelu lecz bezskutecznie. M. Ster.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICA. Helsingfors. Międzynarodowe zawody piłki nożnej między **Polską** a Finlandją w Helsingforsie zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. W niedzielę w Wiedniu rozegrały się pierwsze zawody o nowe mistrzostwo w piłce nożnej miasta Wiednia pierwszej klasy. Zwyciężyły: Hakoah przeciw Wacker 5:1 (3:0), Amatorzy przeciwko Admira 4:2, Vienna przeciwko WAC 3:0, Sportklub przeciwko Simmering 3:1, Slovan przeciwko Herta 1:0, FAC przeciwko Rapid 2:1 (1:1). Co do ostatniej rozgrywki zauważyć należy, że gracz z klubu Florisdorf nazwiskiem Petz został raniony tak, że FAC od tego czasu do końca gry miała na boisku tylko 10 ludzi i mimo to odniosła zwycięstwo.

—ooo—

Z Polski

UROCZYSTY OBCHÓD KU CZCI STEFANA OKRZEI W NOWYM SĄCZU. Dzisiaj we wtorek na uroczystem przedstawieniu ku czci bohatera proletarjatu, urządzonym przez robotników w Nowym Sączu, słowo wstępne w miejsce chorego tow. posła Ignacego Daszyńskiego, wypowie **tow. poseł dr. Zygmunt Marek.**

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH RACZKIEWICZ pozostanie jeszcze na urlopie tydzień do 10 dni.

WICEMINISTREM PRACY mianowany został p. Doleżal, dotychczas radca handlowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu. Poprzedni wiceminister p. Simon wystąpił ze służby państwowej.

Dyrektorem departamentu handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu w miejsce p. Tennenbauma mianowany został p. Węcławowicz, radca poselstwa w Angorze.

W ROKU BIEŻĄCYM, PODOBNIE JAK W LATACH POPRZEDNICH ODBĘDZIE SIĘ ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH w Gdańsku w dniach 13, 14 i 15 września. Świetne powodzenie Zjazdów w Warszawie w r. 1921, w Wilnie 1922, we Lwowie 1923 i w Poznaniu 1924, rokuje, że i ten Zjazd, w programie którego znajdują się bardzo poważne i aktualne sprawy zawodowe, będzie niemniej licznie obesłany jak Zjazdy poprzednie.

ZAMACH NA KASĘ TELEFONÓW MIĘDZYMIASTOWYCH. Przy ul. Ordynackiej nr. 11 w Warszawie znajdują się biura telefonów międzymiastowych. Dla bezpieczeństwa przed złodziejami mieszka na miejscu oficjalista Ignacy Łyszkowski z żoną. W niedzielę popołudniu Łyszkowski wyszedł wraz z żoną na miasto. Gdy o godz. 4 i pół popoł. Łyszkowski powrócił z miasta, nie mógł otworzyć zamków przy drzwiach kuchennych. Po 10-minutowem manipulowaniu Łyszkowski, przeczuwając coś złego, udał się do biura frontowem wejściem, gdzie zastał drzwi z zamków otwarte, w biurze zaś były ślady gospodarki „kasiarzy". Niezwłocznie przybyła na miejsce policja a po oględzinach stwierdzono, że kasy ogniotrwałej znajdującej się w pokoju frontowym jeszcze nie rozbito; zrobiono jedynie otwór 6 milimetrowy w drzwiach kasy oraz zerwano zasłonkę z literami na otworze zamka. Spłoszeni „kasiarze" pozostawili na miejscu narzędzia do rozbijania kas: maszynkę do borowania dziur, 6 świdrów różnych wymiarów, 2 frezy sztorcowe do wycinania otworów, łom żelazny składany i dwie rury do niego, scyzoryk i dłuto — wszystkie narzędzia były owinięte w gazety łódzkie. Kasiarze, którzy prawdopodobnie przyjechali z Łodzi na „gościnne występy", nie chcąc być zaskoczeni w czasie „pracy", zawiązali zatrzask przy drzwiach kuchennych fartuchem żony Łyszkowskiego. „Kasiarze" nietylko że nic nie wynieśli, lecz stracili cały komplet precyzyjnych narzędzi. W kasie była podobno większa suma.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA GIMNAZJUM. W kancelarji w Gródku Jagiellońskim popełnił zamach samobójczy dyrektor tegoż gimnazjum N. Kurz przez powieszenie się na zawiasach od drzwi. Kurz był prezesem miejscowego Sokoła, wiceprezesem miejskiej Rady szkolnej i członkiem licznych towarzystw. Przyczyna samobójstwa narazie niewiadoma.

ZAMACH FORMALINOWY(?) W HOTELU. — Warszawski „Kurjer Polski" z niedzieli donosi: Wczoraj koło godz. 6 popoł. policja 12 komisarjatu została zaalarmowana wiadomością o usiłowaniu zbrodni w hotelu Polskim przy ul. Długiej. Według zebranych przez nas informacyj, — sprawa przedstawiała się następująco: W hotelu Polskim przy ulicy Długiej w pokoju nr. 10 w poprzecznej oficynie na pierwszem piętrze mieszka hr. M. Wandalin-Mniszech z żoną Janiną. Wczoraj koło godz. 6 popoł. p. Mniszchowa wróciła do domu, otworzyła kluczem drzwi i weszła do pokoju, zamykając drzwi za sobą. Po chwili sprzątająca na korytarzu pokojowa usłyszała łoskot padającego ciała. Uchyliwszy drzwi zobaczyła leżącą na podłodze p. Mniszchową. Niezwłocznie zaalarmowano Pogotowie oraz władze policyjne. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził silne odurzenie formaliną. Przeprowadzone przez władze policyjne dochodzenie ustaliło, że do pokoju prawdopodobnie zapomocą szpryczki wpuszczono z korytarza przez otwór od klucza pewną ilość silnego roztworu formaliny.

Dochodzenie o okolicznościach i przyczynach tego niezwykłego zamachu jest w toku.

W opowiadaniu tem uderza jeden szczegół: formalina ma tak odrażający zapach i działa tak drażniąco na błony śluzowe i na oczy, że nie bardzo zrozumiałem jest, jak można było nie zauważyć domniemanego zamachu i nie przewietrzyć pokoju „zatrutego" formaliną?

KRADZIEŻ NA „BUJANEGO". Dzienniki warszawskie opisują nowy figiel złodziejski. Niejaki p. Piotr Jankowski, zainkasowawszy na poczcie 500 złotych dla firmy „Borkowski i Ska", powracał z pieniędzmi przez Plac Żelaznej Bramy.

Nagle zbliżyło się doń kilku młodzieńców, z których jeden rzucił mu się na szyję i zaczął obcałowywać, nazywając go kochanym wujaszkiem.

Inni tymczasem objęli p. Jankowskiego w pół i z racji radosnego spotkania jęli go podnosić do góry, krzycząc:

— Niech żyje!

Nim inkasent zorjentował się w sytuacji, młodzieńcy ulotnili się, zabierając portfel z gotówką.

Poszkodowany natychmiast pobiegł do Urzędu Śledczego, gdzie w albumie poznał jednego z „kuzynów", Moszka Ajzenberga, którego aresztowano. Nazajutrz p. Jankowski natknął się przypadkowo na ulicy Żelaznej na dwu pozostałych złodziejów z tej paczki i zatrzymawszy ich oddał w ręce policji.

DEFILADA NAGICH KOBIET NA DWORCU KOLEJOWYM. Jak donosi warszawski „Express Poranny" z niedzieli, główna hala na dworcu wileńskim była widownią swojego rodzaju rewji: „Bez koszulki", wykonanej przez dwie zlekka podniecone alkoholem niewiasty, które, rozebrawszy się w ubikacji toaletowej do naga — jedna z zachowaniem tylko pantofelków, a druga z przepaską na biodrach — rozpoczęły spacer po poczekalni przeciskując się do bufetu II klasy. Niebawem otoczyła je policja i zmusiła do ubrania się, poczem obie sprawczynie zamieszania zostały odprowadzone do kolejowego komisarjatu policyjnego, gdzie, jako uparte zwolenniczki nagości, znów próbowały zrzucić z siebie odzież.

Jedna z nich zeznała, że nazywa się Natalja Gryffówna, druga odmówiła wszelkich zeznań. Odesłano je do sędziego śledczego.

—ooo—

Z zagranicy

WIELKI FILM ROBOTNICZY. Dotychczas często oglądaliśmy w teatrach świetlnych jedynie filmy, których tendencja w sposób mniej lub więcej wyraźny była — zwrócona przeciw walce robotników o wyzwolenie. Widzieliśmy np. filmy, w których córka miljonera wychodzi za mąż za robotnika z fabryki swego ojca itp. bajki. Obecnie z Ameryki nadchodzi wiadomość, że przygotowują tam film, który będzie przedstawiał dzieje walki robotniczej o wyzwolenie. Film opracowywany jest w ścisłem porozumieniu z Amerykańską Federacją Pracy. Tematem filmu są dzieje ludzkości i wysiłki zmierzające od najdawniejszych lat do zapewnienia wolności pracy i ładu w produkcji. Specjalne miejsce zajmie w filmie współczesna walka przeciw pracy dzieci i walka o 8-godzinny dzień pracy. Zdjęcia do filmu już się rozpoczęły w Chicago, film ma być wyświetlany we wszystkich państwach. Nie ulega wątpliwości, że będzie to środek agitacyjny o olbrzymiem znaczeniu.

AMNESTJA DLA ZAMACHOWCÓW KAPPA. Pisma berlińskie donoszą, że prokuratura zawiesiła dochodzenia przeciwko sprawcom zamachu Kappa (w marcu 1920). Zamachowcy z kapitanem Erhardtem i gen. Lütwitzem na czele byli od kilku lat poszukiwani przez policję, której jednak dotychczas nie udało się wykryć miejsca ich zamieszkania. Zawieszenie dochodzenia równa się amnestji dla tych, którzy brali udział w zamachu.

BURZA NA MORZU BAŁTYCKIEM. Burza, która w poniedziałek srożyła się na morzu Bałtyckiem, spowodowała liczne wypadki i śmierć wielu rybaków. Koło Kłajpedy parowiec duński „Jacobsen" napotkał na pełnem morzu dwie barki, wiozące 10 rybaków, którzy 4 dni i noce przepędzili w największem niebezpieczeństwie. Zaginęło 5 barek z załogą i 15 rybaków.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Złote kajdany".
Środa: „Złote kajdany".
Czwartek: „Zemsta" (1 występ J. Leszczyńskiego).

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Hrabina Marica".

KINOTEATRY

Nowości: Harold Lloyd „Jeszcze wyżej" komedja w 7 aktach, Maks Linder „Bądź moją żoną" komedja w 5 aktach i Jones Kones burleska w 2 aktach.
Promień: „Karawana".
Sztuka: „Kto zabił"?
Uciecha. Ulica miljarderów, dramat w 8 aktach.
Warszawa: „Pod maską lampartów", dramat w 7 aktach. Ponadto „Koszmarna noc", komedja.

Nie będzie konwentu seniorów Sejmu

Ale konferencja przecież będzie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 sierpnia.

Wbrew informacjom, podawanym przez „Kurjer Czerwony", wiadomości o mającym się odbyć konwencie seniorów oraz o naradach przewodniczących klubów sejmowych u marszałka Sejmu Rataja, nie odpowiadają prawdzie. „Przegląd Wieczorny" zamieszcza dzisiaj rozmowę z p. Ratajem, który wszelkim tego rodzaju pogłoskom kategorycznie zaprzecza. Marszałek Rataj wyjaśnił, że jutro (1 września), wobec przyjazdu do Warszawy większej ilości posłów po pensje, niewątpliwie odbędzie się u niego **szereg konferencyj**, nie będą one jednak miały charakteru oficjalnego i w żadnym razie nie będzie to konwent seniorów. W dalszym ciągu rozmowy zauważył marszałek, że w najbliższym czasie wybiera się na parotygodniowy urlop do Zakopanego.

Obrady podkomisji senackiej nad reformą rolną

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady podkomisji w składzie 9 członków, wyłonionej przez senackie komisje skarbowo-budżetową, prawniczą i gospodarstwa społecznego, dla rozpatrzenia projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przewodniczył senator Smólski, referował senator Buzek. Sprawozdawca w zagajeniu swego referatu omówił przedewszystkiem **sprawę rentowności wielkich i małych gospodarstw**, wykazując, że wszędzie tam, gdzie ludność włościańska posiada odpowiedni stopień oświaty zawodowej i ogólnej, **własność drobna produkuje w stosunku do hektara obszaru więcej, aniżeli własność większa.** Stojąc zasadniczo na gruncie projektu, sprawozdawca dowiódł następne, że między projektem ustawy, a przepisami ustawy 3, art. 99 konstytucji niema żadnej sprzeczności, przeciwnie ustawa jest wykonaniem przepisów konstytucji. Po referacie podkomisja przystąpiła bezpośrednio do rozpatrzenia poszczególnych artykułów. Do art. I zawierającego postanowienia ogólne, zgłosili poprawki senatorowie Gritzmacher, Stecki, Pasternak i Woźniak. W głosowaniu wszystkie poprawki nie uzyskały większości. Wobec tego art. I. przyjęto w brzmieniu sejmowem. Przystąpiono z kolei do działu pierwszego, traktującego o zapasie ziemi, przeznaczonej na parcelację. Rozwinęła się dyskusja nad art. od 2 do 6, której nie ukończono. Prace podkomisji będą prawdopodobnie zakończone w ciągu bieżącego tygodnia, tak, aby z początkiem przyszłego tygodnia sprawozdanie podkomisji mogło być przedmiotem obrad na plenum trzech, na wstępie wspomnianych, połączonych komisyj Senatu.

Warszawa, 31 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu". — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w gmachu Sejmu obrady specjalnej komisji senackiej powołanej do sprawy reformy rolnej, która została już Senatowi przedłożoną.

W komisji tej z ramienia PPS zasiada tow. senator Posner.

Początek obrad nad paktem bezpieczeństwa

Londyn, 31 sierpnia (PAT). Wczoraj przybyli tutaj doradcy prawni państw sojuszniczych, a mianowicie Fromageot (Francja), Rollins (Belgia) i dr. Gaus (Niemcy). Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych bierze udział w obradach sir Ch. Hurst. Rząd włoski nie będzie brał oficjalnego udziału w naradach, Mussolini wyraził jednak życzenie, aby przedstawiciele Włoch byli zarówno obecni na posiedzeniach ekspertów prawnych, jak i na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sojuszniczych i Niemiec, która odbędzie się **w niedługim czasie** po zakończeniu konferencyj przedwstępnych. Należy się spodziewać, że narady ekspertów prawnych potrwają 4 do 5 dni. Po zakończeniu konferencyj przedwstępnych zostanie ustalona **data zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych**, która odbędzie się zapewne **w końcu września** w Londynie, Brukseli lub Bernie.

—ooo—

Francuska konfederacja pracy za pokojem w Marokku

Paryż, 31 sierpnia (PAT. Kongres konferencji pracy (Confederation Generale de Travail) przyjął rezolucję, w której oświadcza, że dla osiągnięcia pokoju nie wystarcza wywarcie presji na rząd francuski. Należy również wpłynąć na Abd el Krima. Kongres jest zdania, że nie należy żądać ewakuacji Marokka, gdyż spowodowałoby to powrót do barbarzństwa oraz rzeź osadników francuskich nietylko w Marokku, lecz i w innych kolonjach francuskich. Abd el Krimowi, zdaniem kongresu, nie zależy bynajmniej na poprawie bytu proletarjatu marokańskiego, ani europejskiego.

WALKI TOCZĄ SIĘ DALEJ

Paryż, 31 sierpnia (PAT). Havas donosi z Melilli, że w związku z wielkiemi stratami Riffenów i zniszczeniem ich silnie ufortyfikowanych pozycyi przez wojska francuskie Abd el Krim uciekł podobno w góry.

Paryż, 31 sierpnia (PAT). „Petit Parisien" donosi z Fezu, że rozpoczyna się nowy okres przygotowań do ofenzywy, a mianowicie przegrupowania oddziałów na froncie marokkańskim. W obozie Abd el Krima panuje popłoch, który wywołała wiadomość o ofenzywie francuskiej i brak wszelkich danych, w którem miejscu nastąpi natarcie marszałka Petaina.

TELEGRAMY

—o—

WYJAZD P. SKRZYŃSKIEGO DO GENEWY
Odczyt o Polsce

Warszawa, 31 sierpnia. (Tel. wł. „Nap"). W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Genewy minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński, który udaje się na sesję Ligi narodów. Wbrew wiadomościom „Kur. Czerwonego" kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych na czas nieobecności ministra Skrzyńskiego **nie obejmuje** dyrektor departamentu p. Bader, ale osobiście prezes Rady ministrów p. Wł. Grabski.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, minister Skrzyński, wygłosi w czasie swego pobytu w Genewie w dniu 9 września **publiczny wykład** o Polsce, urządzony staraniem genewskiego uniwersytetu.

FRANCUSKA MISJA WOJSKOWA NIE WYJEŻDŻA Z POLSKI

Paryż, 31 sierpnia (PAT) Gen. Gouraud oświadczył w „Echo de Paris", że przypisywane mu oświadczenie, jakoby wojskowa **misja francuska w Polsce i Czechosłowacji miała wkrótce wyjechać polega na nieporozumieniu.**

OSTATECZNE ZAKOŃCZENIE STRAJKU METALOWCÓW W WARSZAWIE

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu". Dzisiaj rano **powróciła do pracy reszta strajkujących robotników**, pozostających pod wpływem „bloku". W sobotę odbyło się w tej sprawie zgromadzenie „blokowców" i po burzliwych obradach zapadła uchwała przerwania strajku.

Jedynie bardzo nieliczne grupki komunistów nie powróciły do tej pory do pracy.

UKŁAD GRANICZNY Z SOWIETAMI

Warszawa, 31 sierpnia. (Tel. wł. „Nap"). Porucznik wojsk polskich Rondomański, porwany swego czasu przez sowiecką straż graniczną w okolicy Mołodeczna, został na skutek rokowań polsko-sowieckiej komisji mieszanej, która rozpatrywała szereg spraw pogranicznych, **zwolniony z więzienia w Rosji** i wyjechał do Wilna. W dniu jutrzejszym jest spodziewany jego przyjazd do Polski.

WALKI W SYRJI

Londyn, 31 sierpnia (PAT). „Times" donosi z Bajrathu, że straty Druzów podczas ich ataku z 24 sierpnia na Damaszek obliczają na 700 zabitych. Obecnie w Damaszku panuje **zupełny spokój.**

SOWIETY USPRAWIEDLIWIAJĄ SIĘ

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: Główny komendant wojsk na Krymie i Ukrainie, Jegorow, zdementował w rozmowie z dziennikarzami pogłoskę o wielkich manewrach, skierowanych przeciwko Polsce. Zdaniem Jegorowa, manewry tegoroczne nie przekroczą zwykłych rozmiarów.

MACDONALD ZA NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW Z ROSJĄ

Londyn, 31 sierpnia (PAT). Na zebraniu partji pracy zajmował się MacDonald sytuacją polityczną. Oświadczył się za **podjęciem stosunków dyplomatycznych z Rosją.** W sprawie paktu gwarancyjnego powiedział MacDonald: Potrzeba było 7 miesięcy, aby napisać 4 listy, prawdopodobnie trzeba będzie 7 lat, aby sfomułować 4 klauzule paktu.

AMNESTJA DLA ROSYJSKICH EMIGRANTÓW

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Moskwy: Słychać, że rząd rosyjski ma zamiar w rocznicę rewolucji, tj. **w dniu 17 października**, ogłosić **ogólną amnestję emigrantów rosyjskich zagranicą**, których liczba wynosi około **2 miljony.** Rząd sowiecki jest zdania, że przeszło połowa emigrantów skorzysta z możności powrotu do Rosji.

Przegląd gospodarczy

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Waluty: Dolary St. Zjed. 5'75, 5'77, 5'73, Londyn 27'67 i pół, 27'74, 27'61, Nowy Jork 5'70, 5'72, 5'68, Paryż 26'75, 26'82, 26'69, Praga 16'90, 16'93, 16'87, Szwajcarja 110'43, 110'68, 110'18, Włochy 21'45, 21'50, 21'40, Wiedeń 80'30, 80'50, 80'10.

NIEMIECKO - SOWIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE BLISKIE ZERWANIA

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że **rokowania rosyjsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego są bliskie zerwania.** Rząd rosyjski mianowicie cofnął wszystkie koncesje, przyznane już rządowi niemieckiemu. Krok ten wywołuje wrażenie, że rząd rosyjski dąży ze względów politycznych do zerwania rokowań. W kołach niemieckich sądzą, że Rosja Sowiecka chce wywrzeć nacisk na rząd niemiecki, by nie zawierał paktu gwarancyjnego i by Niemcy nie wstąpiły do Ligi Narodów.

TARGI WIEDEŃSKIE

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). Zarząd targów wiedeńskich ogłasza, że w Wiedniu panuje najzupełniejszy spokój i nie należy się obawiać żadnych demonstracyj. To też jesienne targi wiedeńskie, zapowiedziane na czas od 6—13 września, na które napłynęło bardzo wiele zgłoszeń z zagranicy, będą się mogły odbyć w atmosferze najzupełniejszego spokoju.

Sprawy partyjne

—o—

NOWY SĄCZ. Zawiadamiamy tow. i prenumeratorów „Naprzodu", że w myśl uchwały komitetu powiatowego PPS kolportaż „Naprzodu" i wydawnictw partyjnych objął tow. Ignacy Pazucha w miejsce chorego tow. Kolasza. We wszystkich sprawach dotyczących prenumeratę „Naprzodu" należy od 1 września odnosić się do tow. Pazuchy.

Związki i zgromadzenia

II ZEBRANIE CZŁONKÓW ORKIESTRY TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we wtorek 1 września o godz. 7 wieczór, w Domu robotniczym. Wszystkich członków uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Jan Jaworski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY MURARZY z zarządem czeladzi murarskich odbędzie się we czwartek 3 września o godz. 6 wieczorem, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego L 5, III. piętro. Sprawy bardzo ważne.

Zbrodnie nieletnich

OHYDNY MORD DLA ZDOBYCIA PIENIĘDZY NA JAZDĘ SAMOLOTEM

Przed sądem doraźnym w Warszawie zasiadał w ubiegłą sobotę 17 letni chłopiec Jan Kowalczyk, mieszkaniec wsi Iły, pow. radzymińskiego, sprawca bestialskiego mordu, dokonanego na osobie 11-letniego Stanisława Urmanowskiego. Przebieg zbrodni był następujący. z namowy Kowalczyka i jego wspólnika 14-letniego pastuszka Aleksandra Świeżaka, mały Urmanowski skradł swoim rodzicom 50 zł. Wówczas obaj starsi chłopcy napadli go w polu. Kowalczyk pozbawił go życia uderzeniem kamienia w głowę, poczem jeszcze dusił go paskiem, Świeżak zaś wyciągnął mu pieniądze z kieszeni. Następnie trupa ukryli w owsie, gdzie odnalazła go w parę dni później matka, sami zaś udali się do lotniska Urle, gdzie za zrabowane pieniądze kupili sobie butelkę limoniady i po tafelce czekolady.

Morderstwa i grabieży dokonali, marząc o przejechaniu się samolotem.

Sąd doraźny skazał Kowalczyka na **bezterminowe ciężkie więzienie.** Sprawa Świeżaka — ze względu, iż liczy zaledwie lat 14 — została wydzielona i skierowana, uprzednio jeszcze, na drogę postępowania zwykłego i na rozprawę przed sądem doraźnym sprowadzono go z więzienia tylko, jako świadka.

KRADZIEŻ NA BILETY KINOWE

Właściciel biura technicznego w Łodzi, Jakób Eiger, zauważył, że z biurka i kasy ogniotrwałej giną mu różne sumki. Pewnego razu przyłapał w porze obiadowej pomocnika biurowego 16-letniego Sobczaka na otwieraniu kasy, kluczem, wyjętym z jego biurka. Okazało się, iż Sobczak znalazł sposób otwierania szuflady scyzorykiem. — Chłopiec do ostatniej chwili nie chciał wyjaśnić w jakim celu dobierał się do pieniędzy pryncypała. Dopiero przed sądem, do którego go tenże pociągnął, wyznał, że pieniądze potrzebne mu były... na kino, gdyż kuzynka w której się zakochał, żądała codziennej bytności w kinoteatrze.

Sędzia skazał Sobczyka na 3 miesiące domu poprawy.

Ruch kolejarski

Z BIELSKA. W dniu 2 sierpnia br. odbyło się w tutejszym Domu robotniczym VII Walne zgromadzenie Koła miejscowego ZZK z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie wotum ufności, 4) wybór nowego Zarządu, 5) referat o ogólnej sytuacji w kolejnictwie, 6) różne. Obecnych było z górą 200 członków, jako goście przybyli syndyk Związków zawodowych tow. dr. Glucksmann oraz delegat Związku komisyj zawodowych tow. Rosner. Walne zgromadzenie otworzył kol. Kotzian, przewodniczył kol. Czader, jako zastępca kol. Hönigsmann, sekretarzował kol. Lipiński. Po wyczerpującem sprawozdaniu Zarządu które jednogłośnie do wiadomości przyjęto, referował kol. Biernat o ogólnej sytuacji w kolejnictwie, kol. Kotzian o stosunkach lokalnych, kol. Rosner o stosunku Związków zawodowych do ZZK. Kol. Jarczak mówił o niesprawiedliwym rozdziale premji za przetaczanie, gdyż przetokowi od premji zostali zupełnie wykluczeni. Kol. Szneider mówił o pokrzywdzeniu w umundurowaniu. Kol. Hönigsmann o nadużyciach, jakie władze lokalne w stosunku do członków ZZK popełniają.

Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: przewodniczący kol. Kotzian, sekretarz kol. Lipiński, skarbnik kol. Czader, do wydziału: kol. Kojder, Hönigsmann, Danel, Środa Wojciech, Then, Polak, Stwora; do komisji rewizyjnej: kol. Pilch, Remisz, Winiarski.

Wniosek kol. Hönigsmanna o dobrowolne opodatkowanie się po 1 zł. miesięcznie na przeciąg jednego roku na wykończenie i uzupełnienie urządzeń w nowozakupionym domu przez Zarząd okręgowy ZZK w Krakowie uchwalono z tem, że Zarząd okręgowy wystara się w dyrekcyj kolei państwowych w Krakowie o zezwolenie na potrącanie tych datków w listach płac.

Przegląd społeczny

OSTRZEŻENIE! Drukarzy na prowincji ostrzegamy przed przyjmowaniem pracy w drukarni Mieszczańskiej (Tomaszewskiego) przy ul. Batorego w Krakowie. Jest to drukarnia niecennikowa. Przed przyjazdem do Krakowa należy się zwrócić listownie do Biura Pośrednictwa Pracy Drukarzy, Kraków, Rynek 12, III piętro.

Związek Drukarzy w Krakowie.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZW. ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH

Zarząd Główny Zw. zawodowego dozorców domowych zawiadamia wszystkie oddziały, że w myśl uchwał nadzwyczajnego Zjazdu z 28 czerwca br. statut Związku został zmieniony i Związek od 22 sierpnia br. nosi nazwę: „Związek zawodowy dozorców domowych i służby domowej Rzeczypospolitej polskiej". Oddziały otrzymały w tej sprawie okólnik nr. 122/25 i do powyższego okólnika muszą się ściśle zastosować. O powyższej zmianie nazwy Zarząd główny zawiadomił w dn. 1 września inspektorów pracy oraz starostów odpowiednich obwodów.

Za Zarząd Główny: Prezes: E. Dąbrowski, sekretarz: Lipiński.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).